Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 39. Kraków-Lwów, dnia 24 września 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Z obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Jesteśmy świadkami niesłychanych wstrząśnień społecznych i politycznych. Życie niedomaga na wielu odcinkach, jednostka, nie mogąc ogarnąć całokształtu zjawisk, często się gubi i uważa skutek za przyczynę i odwrotnie. To błądzenie może jeszcze trwać długo, a z niem przeciągnąć się mogą cierpienia ludu, zwłaszcza, że siły, które były podstawą dotychczasowego porządku społecznego ludzkości, dalej działają i pragną za wszelką cenę porządek ten podtrzymać.

Im wcześniej dane społeczeństwo się zorjentuje w sytuacji i im wcześniej zacznie budować porządek na nowych podstawach, przystosowanych do potrzeb chwili, tem szybciej skończą się jego cierpienia, wynikające z chaosu stosunków i, co najważniejsze, z chaosu myśli, braku syntezy.

Walį się kapitalizm, wszyscy to konstatują. Zjawisku temu towarzyszą gwałtowne wstrząśnienia w życiu, myśl ludzka szuka nerwowo i uczepia się często złudnych koncepcyj, nie wytrzymujących krytyki; istne myślowe dziwolągi pragnie się przeobrazić w rzeczywistość.

* * *

Nasze życie polskie jest może mniej z kapitalizmem związane aniżeli życie innych narodów. Ale nie jest Polska wyspą oddzieloną od ginącego świata i z natury rzeczy odczuwa jego bolesne drgania. Zbyt prymitywne sanacyjne metody rządzenia państwem, doprowadziły kraj do stanu rozpaczliwego. Jednostka niezawsze umie ocenić sytuację ogólną, ale czuje wyraźnie, że stanęła nad brzegiem przepaści, czują to zwłaszcza chłopi i rozpaczliwe wysuwają pytanie pod adresem przewódców: co dalej?

* * *

W takiej chwili zebrała się Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego dla ukonstytuowania władz Stronnictwa i rozpatrzenia sytuacji. Oczy mas chłopskich zwrócone są na Warszawę, czekają wskazówki. Z największym wysiłkiem większość delegatów zdobyła środki na wyjazd do Warszawy. Czy wrócili w pełni ducha i wiary, czy otrzymali odpowiedź na pytanie: **ku czemu idziemy?**

Ważniejsze uchwały Rady Naczelnej dałyby się ująć w następujące myśli:

4) Przyszłość republiki polskiej zapewnić może tylko rząd szczerze ludowy, przy udziale warstwy pracującej, przez gruntowną przebudowę społeczną i gospodarczą, wzmocnienie demokracji społecznej drogą rozbudowy spółdzielczości, wreszcie przez natychmiastowe przeprowadzenie reformy rolnej, akcji oddłużenia rolnictwa, zrównanie cen i zmniejszenie ciężarów.

5) Rada Naczelna oświadcza się za nawiązaniem przyjaznych stosunków z chłopami ruskimi.

Oto główne myśli ujawnione w poszczególnych rezolucjach Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Dyskusja obejmowała zbyt szerokie ramy przedmiotu. Mimo to chwilami sięgała głębiej, aniżeliby to wykazywały rezolucje, dotykając kardynalnych zagadnień, jakie nasuwa ów wielki proces dziejowy, którego jesteśmy świadkami i nasza polska rzeczywistość. Pojawiły się pytania niezmiernie ważkie na ustach Nocznickiego, Brodackiego, Rataja i innych: **czy stosowane dotąd przez organizację środki są współmierne z groźbą sytuacji? Gdzie jest granica, do której się posunie ruch ludowy w walce z ustrojem określanym nazwą kapitalizmu? Jak pragnie ruch ludowy kształtować podstawy przyszłej, odnowionej demokracji polskiej? W jaki sposób pragnie rozwiązać kwestję społeczną na gruncie wielkiego przemysłu i t. d.**

Nie wyjaśniono tych wielkich problemów, ale samo wprowadzenie ich do dyskusji świadczy o tem, że zorganizowane włościaństwo próbuje sumiennie zanalizować sytuację, by możliwie jasno wytknąć sobie drogę. Cały szereg mówców akcentowało konieczność **rewizji programu** Stronnictwa i wyjaśnienia ważnych kwestyj gospodarczych, społecznych i politycznych, uświadamiając sobie, że **tylko jasny program i dostosowane do potrzeb chwili metody działania, sprawna organizacja i stojący na wysokości zadania przywódcy, mogą z ludu polskiego wytworzyć tę wielką siłę, której obecnie domaga się interes państwa.**

Dyskusja ujawniła także pewne zgrzyty. Nie zdążyliśmy się jeszcze wyzbyć różnych przywar młodości polskiej demokracji ludowej, które tak surowo napiętnował należący dawniej do Wyzwolenia jeden z delegatów, b. poseł.

Delegaci ludu polskiego z różnych stron Rzeczypospolitej zdawali się instynktownie wyczuwać, że zbliża się chwila brzemienna w skutki

i uświadamiali sobie, że naród musi dosadnie odpowiedzieć pułkownikom na ich plan, zdążający do narzucenia mu jakiejś swoistej „elity“, nieproszonych opiekunów.

Zjawiają się chwile dziejowe, gdy milczenie równa się śmierci. Lud polski jest pełen życia, a chociaż młoda polska demokracja robotnicza jest w rozsypce, chłop staje na placu boju, może osamotniony, ale pełen wiary i ufności, w swoją moc. Nie są dla niego nowością cierpienia, chłop polski przetrwał w dziejach niejedno, on przetrwa także pułkowników i to wszystko, co przyniosła mu obecna rzeczywistość.

Chłop dzisiejszy, zwłaszcza chłop polski, to nie ten chłop z dziejów, bierny i bezbronny, nieumiejący skoordynować swoich wysiłków. Olbrzymia część masy chłopskiej widziała zbliska wielki ruch narodów w wojnie światowej i stanęła wobec niespotykanego dotąd problemu organizacyjnego. Chłop polski dotąd nie zdołał rozwiązać problemu tego na swoim gruncie, chociaż instynkt go żywiołowo pcha do zjednoczenia. Niezawsze on wie, że jedność to organizacja, a organizacja to posłuch, pełnienie obowiązków na wskazanym odcinku, a przedewszystkiem konieczność ofiary materjalnej na ołtarzu świętej wspólnej sprawy. Owe niespełna 200.000 zorganizowanych chłopów pod sztandarami Stronnictwa Ludowego, to zaledwie początek, kadra, która rozwinąć musi szeroki i olbrzymiej miary ruch, by chłop wreszcie stał się gospodarzem w państwie i nazawsze był zabezpieczony przed różnemi niepoczytalnemi eksperymentami w rodzaju projektu konstytucji naszej rodzimej „elity“.

Rychło się okaże, **czy chłop polski jest zdolny do trwałych i zorganizowanych wysiłków i koniecznych ofiar, by przeobrazić się w wielką i potężną maszynę społeczną,** taran zdolny do przeciwstawienia się siłom, godzącym w jego podstawowe interesy, a tem samem i podstawy państwa. P. B.

Co myślą we Francji o „elicie“?

P. Sławkowy projekt rewizji konstytucji dostał się na łamy prasy francuskiej.

Paryski dwutygodnik, **„Revue parlementaire, economique et financiere“** w zeszycie z 1 września przyniósł artykuł wstępny Henri de Chambona p. t.: „En Pologne“. Autor omawia proces brzeski, a zwłaszcza obwieszczony przez p. Sławka projekt „rewizji“ konstytucji:

P. de Chambon stwierdza, że projekt ten nie „rewiduje“, **ale usuwa konstytucję z 17 marca 1921 r., wraz z jej duchem,** opartym na republikańskim i demokratycznym wzorze konstytucji francuskiej.

Następnie omawia sam projekt Sławka, zwracając szczególną uwagę na podobieństwo, **jakie zachodzić będzie między senatem, złożonym z przedstawicieli orderowej „elity“ i mianowańców prezydenta, a dawną radą państwa w carskiej Rosji,** oraz na możliwość **zupełnego wykluczenia działalności ustawodawczej Sejmu przez dekrety z mocą ustaw.** Sanacja zyskuje sławę.

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
dnia 14. września 1933.
Sygn. III. Pr. 202/33.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli par. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 12 września 1933 konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr 38 z daty Kraków—Lwów, 17 września 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej w ustępie od słów: „To byłby hołd“ do słów: „pomysłem sanacji“ wraz z tytułem, albowiem treść tego ustępu wraz z tytułem zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie: 4-ej pt.: „Zajścia w Stopnickiem“ w ustępie od słów: „W kilka dni“ do słów: „różnych szykan“ i od słowa: „Ludność“ do słowa „wzburzona“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występków z art. 127. 170 k. k.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 4-ej p. t.: „Wieści z Myślenickiego“ w ustępie od słów: „Popołudniu we wszystkich“ do słowa: „poległych“ i od słów: „Należy z uznaniem“ do słowa: „być przestępstwem“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 par. 1 k. k..

4) artykułu zamieszczonego na stronie 4-ej p. t. „Zreformowany areszt“ w ustępie od słów: „Inż. Ruszczewski“ do słów: „przestępcy polityczni?“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 kk..

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. Prezes Sądu Okr.
Protokulant: Szymański w. r.
Za zgodność: Krawczyk, sekretarz.

Wielkie procesy przeciw chłopom.

W połowie października procesy o zajścia w Małopolsce.

W dniu 12 bm. udał się do Rzeszowa i Tarnowa z ramienia koła obrońców politycznych w procesach o zajścia w Małopolsce środkowej **adwokat dr. Zygmunt Graliński** z Warszawy, który odbył konferencję z przedstawicielami urzędu prokuratorskiego, prowadzącemi dochodzenia w tych sprawach.

Dochodzenie prokuratorskie jest już ukończone i w tych dniach, **a najdalej do 20 bm. oskarżonym zostaną doręczone akty oskarżenia.** Wówczas to zostaną zgłoszeni do sądu świadkowie odwodowi.

W połowie października r. b. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie i Tarnowie 7 procesów z czego 4 w Rzeszowie. Każdy proces obejmuje oddzielnie oskarżonych z danej miejscowości, w których były zajścia, a więc proces oddzielny o Grodzisko, Rakszawę, Wólkę pod Lasem, Kozodrzę i t. p.

W tych i procesach oskarżonych jest ogółem 117 osób, a zarzucane im przestępstwa przewidziane są m. in. w **art. 129, 131, 154, 164 K. K. Z pośród wszystkich oskarżonych zgóra 50 osób przebywa w więzieniu**, wśród nich **Andrzej Pluta**, wybitny **działacz ludowy**. Zostali oni odwiedzeni w więzieniu przez adwokata dr. Gralińskiego.

Niezależnie od powyższych zbiorowych procesów jest oskarżony również cały szereg osób za nielegalne posiadanie broni i pochwalanie przestępstwa.

Obrony oskarżonych podjął się Komitet Obrońców, w skład którego wchodzą znani adwokaci z Warszawy, Krakowa, Przemyśla i Tarnowa. **We wszystkich sprawach, związanych z obroną oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie rodziny oskarżonych winny się zwracać do dr. Bronisława Klotza, Rzeszów, ul. Zamkowa 10.**

———ooo000ooo———

Prokuratorowie żądają wydania posłów sądom.

W związku ze zbliżającą się jesienną sesją sejmową zgłoszone będą wnioski do Sejmu **o wydanie sądom szeregu posłów.** Wnioski te zgłaszają prokuratorowie sądów okręgowych **krakowskiego i kieleckiego** za wystąpienia przeciwko organom policyjnym i zajścia, jakie miały miejsce w roku bieżącym. Wnioski o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej **dotyczą kilku członków klubu Stronnictwa Ludowego.**

———ooo000ooo———

Ponury obraz nędzy.

Jak żyją nasi bezrobotni?

Jak żyje armja bezrobocia, z czego się utrzymuje na powierzchni życia?

Pełną ponurych barw ilustrację położenia bezrobotnych stanowi opracowane przez **p. Krahelską i p. Prusa „Życie bezrobotnych".** Praca ta oparta jest na badaniach ankietowych, przeprowadzonych przez korespondentów społecznych Instytutu Spraw Społecznych. Ponure wnioski z tych ankiet wysnuwa p. Krahelska, znana działaczka sanacyjna.

Widać z tej książki, jak bezrobotni wyzbywają się swych oszczędności, wyprzedają meble, odzież, rzeczy osobistego użytku, jak zadłużają się w sklepikach i za komorne, jak zmniejszają swoje potrzeby do ostatecznego minimum, nie używają mydła, obywają się bez opału, lub zbierają węgiel na podwórkach, zwałach, bieda-szybach.

Widzimy dzieci, które na pytanie, czy jadły śniadanie odpowiadają, **że nie jadają — lub nie jadły, bo są chore.**

Na 100 mężczyzn badanych, tylko 65 miało cieplejsze okrycie, na 100 kobiet tylko 47, a na 100 dzieci — zaledwie 38. Prawie jeden procent nie posiada wogóle żadnej bielizny, trzecia część ma tylko tyle bielizny, co na sobie, a 46 procent ma jedną zmianę. Ale to są stosunkowo bogacze.

Na 10 osób zaledwie 39 ma łóżka i dwie otomany. Łatwo więc wyobrazić sobie, jak straszliwie w tych warunkach wygląda kwestja mieszkaniowa.

Wszystko to musi odbijać się na zdrowiu i rozwoju fizycznym; to też już przeciętna waga niemowlęcia w bezrobotnej rodzinie jest o pół kilo mniejsza, niż normalnie a wzrost o 2 cm. Dziecka od lat dwóch do siedmiu o 1 kg. mniej, i niższe jest o 4.2 cm., a dzieci od lat 7 do 14 są niższe o 3 cm. i mniej ważą o dwa kg.

Co piąty noworodek umiera a co druga kobieta roni poród.

Tak w świetle ankiety wygląda zagadnienie bezrobocia w Polsce. A ponieważ bezrobocie jest u nas klęską nagminną, ponieważ obejmuje dziś ono wielki odsetek ludzi zdolnych, bez pracy więc też ten stan rozpaczliwy bezrobotnych odbija się na całem naszem życiu społecznem i może mieć wpływ na przyszłość narodu. Wzrasta ilość chorób zakaźnych, co świadczy zarówno o pogorszeniu warunków hygjeny, jak i o zmniejszeniu odporności organizmów, rośnie liczba samobójstw, kradzieży itp. a zaczyna natomiast maleć przyrost naturalny. **Gdy w roku 1930 wynosił on 16.7 to w pierwszym kwartale br. stanowił tylko 10.**

Zło jest widoczne, i bije w największe nasze bogactwo — niszczy materjał ludzki, zmniejsza siły żywotne narodu.

———ooo000ooo———

Szakale.

Pod takim tytułem donosi „Ziel. Sztand.: — „W powiecie tomaszowskim (wojew. lubelskie) znajduje się majątek Klątwy, który należał do rodziny Głogowskich. Majątek ten liczący **600 morgów dobrej ziemi** został wystawiony na licytację. Kupił go na licytacji żyd Mincberg z Warszawy z drugim jeszcze żydem za sumę **73 tysiące złotych. Dosłownie: 600 morgów dobrej ziemi za 73.000 złotych.** Po przeliczeniu okazuje, się że Mincberg i jego towarzysz zapłacili **niecałe 122 zł. za morgę dobrej ziemi.**

Zaraz po nabyciu majątku przystąpili **do parcelowania ziemi między chłopów. Duży obszar został już rozparcelowany po 750 zł. za morgę.**

Bez żadnej więc pracy, bez żadnych zachodów, i wkładów zarabia **Mincberg 628 zł. na morgu; przez rozparcelowanie całego majątku zarobi na chłopach 376 tysięcy zł.**

Czy nie jest to pospolita zbójecka grabież spekulantów i to grabież na dwie strony? **Najpierw ograbiono właściciela przy licytacji, kupując ziemię za bezcen, a teraz ograbiają chłopów, sprzedając ziemię po cenie 6 razy wyższej."**

Że są rozmaite Mincbergi, które jak szakale krążą i węszą, gdzie nieszczęście, gdzie katastrofa, gdzie licytacja — na to nie się nie poradzi. Co najwyżej można szakale odpędzić precz kijem, żeby nie śmiały się zjawiać do grabieży. **Ale to, że taki rabuś bez sumienia chce kosztem chłopów zarabiać bez trudu 628 zł. na morgu — to jest straszliwa spekulacja ziemią i straszliwa lichwa.** A na to jest przecież jakiś prawo"!

———ooo000ooo———

Skrytobójcze morderstwo.

W nocy 11 września 1933, **nieznani dotychczas sprawcy dokonali skrytobójczego morderstwa na osobie śp. Franciszka Chruściela, przewodniczącego Koła S. L. w Grochowem, powiat mielecki.**

Śp. Franciszek Chruściel był jednym z gorliwych członków Stronnictwa Ludowego i cieszył się ogólnem szacunkiem i zaufaniem.

Zbrodnię popełniono w ten sposób, że gdy śp. Franciszek Chruściel czytał gazetę, **sprawca strzelił przez okno trafiając ofiarę w lewy bok.** W stanie nieprzytomnym przewieziony do szpitala w Tarnowie, gdzie zmarł w ciężkich boleściach.

Cześć Jego pamięci.

Członkowie Stronnictwa przesyłają wyrazy serdecznego współczucia p. Chruścielowej.

Ludowcy.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY S. L.

We środę dnia 27 września br. o godz. 4 min. 30. w lokalu Stronnictwa w Warszawie (Marszałkowska 68) po poł. odbędzie się konstytucyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Nowowybrani członkowie i zastępcy proszeni są o konieczne przybycie.

Do Braci Chłopów!

Dożyliśmy czasów niezmiernie ciężkich i groźnych zarówno dla ludu jak i dla państwa. Nietylko położenie polityczne ale również i gospodarcze i społeczne ludu polskiego stało się nie do zniesienia i domaga się stanowczych zmian.

Lud polski nie może wobec tego zachować się biernie, lecz w granicach legalnych musi się podjąć walki bezwzględnej, by bronić swe prawa, zwłaszcza wolność.

W walce tej koniecznem jest dostatecznie liczna, szybko informująca prasa ludowa, by dawać wytyczne i przeciwstawić się bałamuceniu opinji przez prasę stojącą na usługach kapitalistyczno-sanacyjnych. Na tem polu, chłopi dotąd nie spełniliście swego zadania, nie uczyniliście wszystkiego, co w waszych siłach i czego statut organizacyjny S. L. od was wymaga.

Pismo wychodzące raz w tygodniu nie jest w stanie podołać zadaniom w warunkach, w jakich nam żyć wypadło; to też **postanowiliśmy przejść w najbliższym czasie do wydawania „Piasta" 2 razy w tygodniu bez podniesienia prenumeraty**, o ile pośród chłopów znajdzie się zrozumienie dla wielkiej ich sprawy organizacyjnej, o ile spełnieniem **swego obowiązku statutowego w zakresie popierania prasy, naszemu pismu ludowemu przyjdą niezwłocznie z pomocą przez zapisanie się na listę abonentów. Każdy członek Stronnictwa powinien być abonentem pisma.**

Jest ciężko, ale jeżeli ma być lepiej, musi się skończyć to lekceważenie przez chłopów swej prasy ludowej. Siły organizacyjnej nie będzie bez koniecznych ofiar, które składać trzeba nawet w tak ciężkich czasach, jak obecne. Od was Chłopi zależeć będzie, czy pismo Wasze zjawi się pod Waszą strzechą częściej i czy wzrośnie siła zorganizowanego ludu, zdolna do obrony Waszych interesów i interesu państwa.

RADA NADZORCZA
LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

Władze Naczelne S. L.

wybrane przez Radę Naczelną Stron. w dniu 10 września 1933 r. w Warszawie.

PREZYDJUM RADY NACZELNEJ:

Prezes: Witos Wincenty,
wiceprezesi: dr. Putek Józef i Waleron Andrzej,
sekretarze: Langier Antoni, Pac Konstanty, Banaczyk Władysław.

NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY:

członkowie: Bagiński Kazimierz,
Brodacki Jan,
Czernicki Tomasz,
dr. Kiernik Władysław,
Krysa Jan,
Mikołajczyk Stanisław,
Nosek Jan
Rataj Maciej
Smola Jan
Waleron Andrzej,
Woźnicki Jan
dr. Wrona Stanisław.

Zastępcy: Araszkiewicz Stanisław,
Dobroch Władysław,
Fijałkowski Władysław,
dr. Graliński Zygmunt,
Gruszka Brunon
Mazanek Kazimierz.

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA.

Bohusz Bolesław
Drabich Józef
Iżycki Aleksander
Osiecki Stanisław
Sawicki Adolf
Wierzbowska Wanda.

SĄD PARTYJNY:

Bogusławski Aleksander. dr. Elmer Benedykt. Gruber Edward, Malinowski Wiesław. Olpiński. Ujazdowski Kazimierz, Urbanowicz Stefan, Thugutt Stanisław, Zalewski Jan.

OSIEM OFIAR WŚCIEKŁEGO KOTA

W Zarzeczu (w pow. bielskim) pokąsał wściekły kot ośm osób. Wszystkich odwieziono do szpitala a kota zabito.

Artykuł 108 Konstytucji -- a zmowy.

Kartele i strajki.

Nasza Konstytucja uchwalona dnia 17-go marca 1921 r. nadaje, podobnie jak wszystkie konstytucje na świecie z wyjątkiem bolszewickiej Rosji, swoim obywatelom **prawo zmowy czyli koalicji**. Artykuł 108 naszej Konstytucji brzmi:

„Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określają ustawy“.

Słowa kartel i strajk są słowami obcemi. Kartel pochodzi od łacińskiego słowa chartella, to jest karteczka, na której napisane są nazwiska ludzi, którzy zawarli jakąś **zmowę** dla wspólnego wykonania celu.

Angielskie słowo **strajk** (stricke) oznacza niestety bitkę, jaka zwykle powstawała, gdy robotnicy **zmówili** się, aby zaprzestać pracy we fabryce. Jak widzimy oba słowa oznaczają w rzeczywistości zmowę grupy obywateli dążących do pewnego celu. Oba te słowa stały się także pojęciami prawnemi, **bo obowiązujące u nas prawo uznaje tak samo kartele jak i strajki i nikt nie może być karany za ich tworzenie i za nawoływanie do nich.**

Znany i wysoko ceniony profesor uniwersytetu warszawskiego **Dr. Zygmunt Cybichowski** w swojej „Encyklopedji prawa publicznego“ pisze tak:

„Kartele przedstawiają trwałe, na określonej umowie oparte połączenie przedsiębiorstw wytwórczych lub handlowych, których celem jest podniesienie tych przedsiębiorstw przez ograniczenie współzawodnictwa przy wytwarzaniu i sprzedaży pewnego rodzaju towarów lub nabywaniu pewnego rodzaju środków wytwórczości. Kartele mogą być, jak to wynika z ich określenia, kartelami sprzedaży lub kupna, w praktyce większość karteli polega na porozumieniu, dotyczącem sprzedaży“.

a Ojciec św. Pius XI. już kilkakrotnie wzywał społeczeństwo do sprawiedliwego podziału dóbr i dochodu społecznego, **bo nie jest zgodne z chrześcijaństwem to, że jeden gromadzi olbrzymie bogactwa, a drugi cierpi skrajną nędzę.**

KS. PANAŚ.

Chama zrodziła mama, a szlachcica czarownica.

Dziwne stosunki panują w szkole w **Płazie**, pow. Chrzanów. Żona tamtejszego nauczyciela, stuprocentowego sanatora oraz i prezesa „Strzelca“, wymyśla dzieciom od chamów, chamskiego nasienia i t. p. Doskonałą odpowiedź dała tej paniusi uczennica IV. kl. zadeklamowawszy wierszyk:

„Chama zrodziła mama —
a szlachcica czarownica“.

Zapomniała języka w gębie ta szlachcianka z Krowoderskiej.

W poście każe dzieciom śpiewać „Pierwszą brygadę“ dzieci jednak uważając, że czas wielkopostny jest przeznaczony na gorzkie żale — zaśpiewały: „Któryś cierpiał za nas rany“.

Jak wygląda powaga takiego sanacyjnego nauczyciela, — jaka przepaść między nim, a ludnością!

———oOo———

Zaco się karze ludowców?

Józef Taborski z Babic pow. Chrzanów otrzymał **dwa wezwania o zapłatę podatku gruntowego, odnoszącego się do innych gospodarzy.** Mimo udowodnienia przez Taborskiego, **że podatek ten nie dotyczy jego, lecz innych gospodarzy, egzekutor zajął Taborskiemu szafę i dopiero po przedstawieniu mu wyciągu katastralnego raczył wyłączyć szafę z pod zajęcia.**

Gdy Taborski wręczył w oddziele egzekucyjnym w Chrzanowie odnośny wyciąg, który go kosztował dwa dni zachodu, żalił się, że ten, co doręczył nakaz chyba nie widział, albo czytać nie umiał, bo nakaz dotyczył kogo innego.

Powiedzenie to, aż nadto uzasadnione obraziło pana urzędnika, który zrobił doniesienie na Taborskiego **do starostwa, a to ukarało go za obrazę urzędnika 10 dniowem ścisłem aresztem**, pouczając mylnie, że sprzeciw ma wnieść do 7 dni bez względu na to czy otrzyma wyrok, czy nie.

Tak też Taborski uczynił, sprawa pójdzie do sądu będzie rozprawa, może kilka, koszta, radość życia dla adwokata, a płacz i zgrzytanie zębów dla nękanego niewinnie obywatela.

———ooOOoo———

Szukanie wiatru w polu.

W **powiecie chrzanowskim** przeprowadza policja poszukiwania **za ukrytą bronią.** Przeprowadza rewizje u działaczy ludowych, jak np. u **Józefa Kasperczyka, Józefa Kocota, w nieobecności właścicieli.** Oczywiście broni nieznaleźli, bo chłopi broni nie mają, a jeśli kto ma, to nie można mu się dziwić wobec epidemji kradzieży i rozbojów na równej drodze, tak, że nikt nie jest pewny życia, ani mienia.

———oOo———

Rozprawa brzeska w dniu 2 października.

Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu w dniu 15 bm. zapadła **decyzja** wyznaczenia terminu rozprawy w procesie brzeskim przed Sądem Najwyższym **na [illegible] października br.**

———oOo———

Pogłoski o zmianach ministerjalnych.

W kołach sanacyjnych mówi się o tem, że wojewoda białostocki, p. **Marjan Zyndram Kościałkowski** będzie premjerem.

Ma także ustąpić minister skarbu **Zawadzki.** — Następcą jego będzie generał Górecki z Banku Gospodarstwa Krajowego. Prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego **zostanie Stefan Starzyński.**

Jak w Rosji zwalczano dyktaturę.

Kolebką i wzorem dyktatur w Europie była Rosja carska. Ponieważ dziś moda na dyktatury, a każda dyktatura jest wrogiem demokracji, postępu i sprawiedliwości, przeto interesującem będzie usłyszeć, jak w Rosji zwalczano dyktatora, t. j. cara i jego służalców.

Mówi o tem książka B. Nikołajewskija o Azefie.

Czerwonego dyktatora Rosji bolszewickiej Stalina strzeże słynna Czerezwyczajka, białego dyktatora, t. j. cara strzegła nie mniej słynna ochrana, czyli Departament Policji.

Dla zwalczana dyktatury powstała partja socjalistów rewolucjonisów „es-erćw“. Komitet centralny tej partji powołał do życia Organizację bojową. Jądro polityczne tej partji stanowili Goc. Gerszuni i Czernow. Pierwszy cios skierowała Organizacja bojowa przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Sipiaginowi.

Ochotnik do wykonania tego dzieła znalazł się w osobie młodego studenta uniwersytetu kijowskiego Bałmaszewa.

W pracowaniu planu pomogli Gerszuniemu członkowie grupy saratowskiej es-erów Kraft i Mielnikow. Przygotowania do zamachu odbywały się w Finlandji, skąd w dniu 15 kwietnia 1902 r. wyjechał Balmaszew, przebrany w uniform adjutanta.

Do ministra przybył adjutant nieco przed godziną przyjęcia, z taką rachubą, aby spotkać go w westibulu.

Rachuba była ścisła: „adjutanta wielkiego księcia Sergjusza“ — tak nazwał się Balmaszew — wpuszczono do poczekalni, a kiedy zjawił się minister, nieco zdziwiony przyjazdem doń specjalnego wysłańca wielkiego księcia, Balmaszew wręczył mu w zapieczętowanym pakiecie wyrok Organizacji Bojowej i powalił dwoma wystrzałami z rewolweru.

Był to pierwszy występ Organizacji Bojowej. Balmaszew zapłacił zań życiem. Sąd wojenny skazał go na śmierć. Wyrok wykonano: 16 maja, zabójca został powieszony w Szlisselburgu.

Zabójstwo Sypiagina wywołało w całym kraju wrażenie ogromne. Osobliwie podniesionymi na duchu poczuli się socjal-rewolucjoniści. Gerszuni zawołał:

„Rozpoczął się nowy, decydujący okres walki, kiedy trzeba będzie postawić wszystko na kartę, nie licząc się z tem, że wywoła to najokrutniejsze represje. Pora, aby wystąpiła młodzież. Czas nie czeka. Komenda wydana: wszyscy na wierzch“.

Gerszuni miał słuszność: zabójstwo Sypiagina w istocie otwierało nowy rozdział w historji walki z rosyjskim absolutyzmem — rozdział o terorze. Środki Organizacji Bojowej były nieznaczne, ale nastrój społeczeństwa był przyjazny dla Organizacji. Odczytywano z zapartym oddechem wiersz poety-rewolucjonisty Lencewicza:

„Nocą towarzysz nasz zginął
Żyć dłużej nie miał już mocy,
Trup świeży był zakopany
Tej samej złowróżbnej nocy.
Zejdź-że się z druhem serdecznym
Klingę naostrzyj dla mocy:
Nie płakać trzeba, a pomścić
Zgon zagubionych wśród nocy“.

Pragnących „pomścić się“ nie brakło: na zmianę każdego, kto padł szły dziesiątki i setki nowych ochotników.

Gierszuni, zagrzany powodzeniem, tworzył śmiałe plany — zapowiedział zamachy na życie nowego ministra spraw wewnętrznych Plehwego, na gubernatora charkowskiego Obolenskiego, który dopiero co zdławił ruch włościański, stosując masową chłostę.

Postanowiono również zamach na gubernatora ufińskiego Bogdanowicza, który niedługo przedtem kazał rozstrzelać bezbronnych robotników, strajkujących w Złatoustju.

Na miejscu w Ufie znaleźli się miejscowi eserzy, robotnik kolejowy Dulebow i inteligent „Apostoł“.

W dniu 19 maja 1903 r. w południe do przechadzającego się zwyczajem swoim w ustronnym zakątku swego ogrodu, podeszło dwóch młodzieńców i wręczywszy mu wyrok Organizacji Bojowej, literalnie podziurawiło go kulami z brauningów. Poczem wykonawcy przeskoczyli przez niskie ogrodzenie i ukryli się w glinankach, prowadzących ku rzece, poza miasto.

Poszukiwania nie dały rezultatu. Dokonano wielu aresztowań, ale rzeczywistych sprawców nie dało się odnaleźć.

Ropoczęło się polowanie na nowego ministra spraw wewnętrznych Plehwego, uwieńczone pomyślnym skutkiem. W dniu 28 lipca 1904 r. terorvści wyszli naprzeciw Plehwego. Bomby rozdano zawczasu. O ściśle oznaczonym czasie miotacze szli z Izmajłowskim Prospektem na spotkanie karety Plehwego. Na przedzie był Boyszański: winien on był przepuścić karetę; za nim szedł Sazanow — miał on rolę głównego miotacza. Następnym był Kolajew, ostatnim był Sikorski.

Dzień był pogodny, słoneczny. Ściśle w obliczonym czasie ukazała się kareta Plehwego: nie spóźniał się on na audjencje u cesarza. Wypadkiem, akurat w przejeździe obok Sazonowa konie zwolniły biegu, wypadło im wyścignąć jakąś wlokącą się do-

Z obozu „cnoty".

P. Romerowa unosi się w „Kurjerze Wileńskim" **nad „cnotami"**, które w swoich członkach ma **wywyrabiać** „Strzelec". Gniazda strzeleckie, są według p. Romerowej, **„ogniskami oświaty i obywatelskich cnót"**.

Jak te strzeleckie cnoty i oświata strzelecka wyglądają w rzeczywistości, wiedzą już Czytelnicy „Piasta". Niema prawie numeru, żebyśmy o nich nie pisali.

I znowu mamy do zanotowania kilka faktów **„bandyckiej cnoty strzelców"**. Oto, jak donoszą z Torunia, na szosie skarszewskiej, na przechodzących tą szosą mieszkańców Szczerbięcina, małżonków Szmukałło, dokonano bandyckiego napadu. Napastnicy znęcali się nad swemi ofiarami w bestjalski sposób, bili je narzędziami tępemi do utraty przytomności. Jak się okazało **wszyscy ci bandyci stanowią zarząd „Strzelca" w Szczerbięcinie.**

Obywatele Pomorza, którzy oddawna domagają się rozwiązania „Strzelca", jako organizacji, skupiającej w sobie **wielu kryminalistów**, zdumieni są bezkarnością, którą cieszą się „strzelcy".

O innym znowu „cnotliwym" czynie „strzelców" pisze „Kurjer Poznański". **W Sarnowie** urządzili strzelcy po sutej libacji, **na ulicach miasta nocną awanturę, zakłucając spokój publiczny.**

Gdy policja wezwała ich do spokoju, stawili czynny opór i dopiero przy użyciu pałek gumowych udało się policji uspokoić awanturników i aresztować kilku z nich, oraz ich komendanta.

W Warszawie napadli na ulicy Obożnej, w nocy, **członkowie „Legjonu Młodych"** na studentów - akademików, którzy mieli w klapach marynarek „mieczyki Chrobrego", jako oznakę należenia do obozu narodowego.

Napastnicy byli częściowo w mundurach „strzelca". Przyszło do bójki, ale gdy się zjawił policjant, bohaterscy „legjoniści" drapnęli, schwytano tylko jednego z nich, którego doprowadzono do komisarjatu policji. Po spisaniu jednak protokołu, wypuszczono go na wolność.

Że „Strzelec" traci coraz bardziej zwolenników **wśród uczącej młodzieży**, świadczy wypadek, jaki **się zdarzył w Czeladzi.**

Kierownik zawodowych kursów dokształcających w tejże miejscowości, nauczyciel **Bałasiński, oświadczył uczniom, że muszą zapisać się do „Strzelca".** Powyższe oświadczenie, jak piszą do katowickiej „Polonii", wywołało wielkie wzburzenie wśród uczniów i ich rodziców. **Niesłychane to oświadczenie, wypowiedziane przytem w formie nakazu, podważa powagę szkoły i zaufanie do podobnych wychowawców, którzy spełniają rolę agitatorów partyjnych.**

— Jeszcze jeden obrazek z Warszawy. — W „Robotniku" czytamy: „Wyrzucił ich kierownik szkoły przy ulicy Rakowickiej; to samo zrobił z nimi kierownik szkoły przy ulicy Narbutta.

Wreszcie, żeby uniknąć dalszych wyrzucań, dano im („strzelcom") cały parter budynku szkolnego przy ulicy Dolnej, z którego przedtem usunięto szkołę.

Tu już nikt niema prawa zwracać uwagi na ich zachowanie się. To też **bawią się pięknie, „cnotliwie"** według p. Romerowej.

Co sobota zabawa wre, aż mury się trzęsą. Butelki wypróżniają się, a przy nich zataczający się „strzelcy" ochrypłemi głosami ryczą: „Dziewczynka, spirytus, wino, wódka". Ciekawość, skąd ci „bezrobotni" mają na to.

A pod oknami tłumy dzieci z roziskrzonemi oczami obserwują to wszystko. Jutro pójdą dzieciaki do szkoły senne i niechętne do nauki, z tęsknotą za to do chwili, kiedy, one będą się mogły tak bawić!

W pewną niedawną niedzielę, urządzili „strzelcy" prawdziwe widowisko ze strzelaniną i z bombardowaniem kamieniami bram.

Wpierw się popili a potem pobili. Żaden policjant się nie pokazał, bo nawet policja „boi się ich". Dodać należy, że tak się bawią **„ludzie cnoty"** w stolicy, pod bokiem władz centralnych.

———ooOooo———

Obchody Odsieczy Wiedeńskiej.

W 250 ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA ORĘŻA POLSKIEGO.

Wiedeń obchodził we wtorek, 12-go b. m. **uroczystość 250-lecia odsieczy Wiednia.**

Całe miasto było udekorowane chorągwiami. Na mocy rozporządzenia rządu dzień 12-go września **uznano za święto państwowe.**

Dzienniki zamieściły artykuły na temat wypadków **historycznych z przed 250 laty.**

W ramach ogólno-państwowego obchodu odbyła się na **Kahlenbergu uroczystość polska, w której wzięło udział blisko 20.000 osób.** Kościół św. Józefa i przyległe budynki ozdobione były flagami narodowemi polskiemi i austrjackiemi. Na uroczystość przybyli **prezydent republiki Miklas**, legat **papieski Lafontaine, kanclerz Dollfus**, członkowie rządu, kardynałowie i inni dostojnicy Kościoła, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja i t. d.

Ze strony Polski wzięli udział **przedstawiciele rządu polskiego: arcybiskup i biskupi polscy**, bawiący w Wiedniu, **członkowie poselstwa R. P. i konsulatu, przedstawiciele zrzeszeń polskich** w Wiedniu, tudzież **liczni goście, przybyli z Polski.** W chwili przybycia prezydenta Miklasa i kanclerza Dollfusa, orkiestra odegrała hymn austrjacki, a w chwili pojawienia się polskiej delegacji wojskowej hymn polski.

Przed rozpoczęciem Mszy św. kanclerz Dollfus imieniem rządu austrjackiego złożył wieniec laurowy **w kaplicy króla Jana III. Sobieskiego. Mszę świętą celebrował kardynał prymas Polski Hlond.** Po nabożeństwie uroczyste kazanie w języku polskim i niemieckim wygłosił **ks. bisk. chełmiński Okoniewski, sławiąc króla Jana Sobieskiego jako nieustraszonego i znakomitego króla, który uratował Wiedeń i Europę od zagłady.** Po Mszy św. legat papieski Lafontaine udzielił zebranym błogosławieństwa apostolskiego. Pod koniec uroczystości zaintonowano **„Boże coś Polskę"**.

Po tym obchodzie rozpoczęła się na Placu Bohaterów austrjacka uroczystość odsieczy Wiednia, w asyście wojska austrjackiego. Uroczystą chwilą był **wjazd legata papieskiego**, który zjawił się w wielkiej asyście duchowieństwa i zasiadł na tronie obok ołtarza. Naprzeciw niego usiadł **kardynał Hlond, kardynał Seregi i kardynał Verdier.** Obok tronu legata polskiego **zasiadł prezydent Miklas, na lewo od niego kanclerz Dollfus** z członkami rządu i korpusem dyplomatycznym. Wśród korpusu dyplomatycznego zajęła również miejsce liczna delegacja turecka.

Mszę św. celebrował w wielkiej asyście **kardynał Innitzer.** Po kazaniu kardynała Innitzera wygłosił przemówienie prezydent Miklas, a następnie kanclerz Dollfus, poczem u stóp pomnika księcia Eugenjusza złożony został wieniec laurowy z wstęgami o barwach austrjackich. Uroczystość państwowa zakończyła się defiladą wojskową.

W kilku wierszach.

PLAGA MYSZY. „Opolskie Nowiny Codzienne" donoszą o pojawieniu się w powiecie kluczborskim wielkiej ilości myszy polnych. — W majątku Kochłowice zabito przy orce ścierniska w ciągu półtora dnia około 11.000 myszy, a w majątku Komorzno w ciągu 4-ech dni zabito na przestrzeni 64-ch morgów około 35.000 myszy.

WYMIANY WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI. Na pograniczu stacji kol. w Kołosowie dokonano wymiany więźniów między Polska a Sowietami. Sowietom został wydany były poseł białoruski **Taraszkiewicz**, a ze strony sowieckiej poeta białoruski **Olechowicz.**

ZŁODZIEJE PRZEBRANI ZA POLICJANTÓW zakradli się w Warszawie do ekspedycji kolejowej przy ulicy Towarnej. obezwładnili stróża, rozpruli kasę i zrabowali około 30.000 zł., — poczem zbiegli. Śledztwo w toku.

WYBITNY POLITYK ANGIELSKI LORD GREY zmarł w Londynie w wieku 71 lat. — W ciągu 11 lat od roku 1905 lord Grey był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

W RZESZOWIE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH odbędzie się sensacyjna rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiądzie były kapitan wojsk polskich **Tkaczow**, oskarżony o należenie do Komunistycznej Partji Polski. Tkaczow był przed wojną działaczem „strzeleckim", brał udział w wojnie z bolszewikami, jest odznaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych.

PRZEMYTNICY ROZBROILI STRAŻNIKA. W Szarleju, przekradający się przemytnicy przez granicę z przemytem — napotkali na strażnika granicznego. — Gdy strażnik chciał ich zatrzymać, rzucili się na niego, powalili na ziemię i pobili dotkliwie, poczem zbiegli z towarem i bronią zebraną strażnikowi. Zarządzony pościg ujął przemytników.

W BRAZYLJI, państwowy departament kawowy przeznaczył na zniszczenie **przeszło 18 miljonów worków kawy**, celem utrzymania obecnych cen kawy na rynkach.

NA TERENIE POWIATU DROHOBYCKIEGO policja polityczna dokonała szeregu aresztowań wśród Ukraińców rzekomo należących do Ukraińskiej orgnizacji wojskowej. — Aresztowanych osadzono w więzieniach w Drohobyczu.

ONGIŚ BOGATY KUPIEC warszawski, zwany „królem konfekcji" Leiman, właściciel olbrzymiego magazynu ubrań — straciwszy wszystko co miał, powiesił się na ręczniku w mieszkaniu, z którego miano go eksmitować.

W OKOLICY BYDGOSZCZY, bandyci zamordowali egzekutora Glempa, w chwili gdy po egzekucjach wracał z okolicznych miejscowości do miasta.

REGULAMINY WYBORCZE DO SAMORZĄDU mają być ogłoszone w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

NA TERENIE POWIATU NIŻAŃSKIEGO, policja zlikwidowała szajkę bandytów aresztując herszta bandy Wojciecha Wojtaka. Wojtak osaczony w mieszkaniu, bronił się przez kilka godzin, nie chcąc się poddać. Ostatnią kulę wpakował sobie w głowę. Ciężko rannego bandytę przewieziono do szpitala w Rzeszowie, gdzie zmarł.

PADEREWSKI PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

W dniach najbliższych przyjeżdża do Wielkopolski na 2-tygodniowy pobyt wypoczynkowy **Ignacy Paderewski.** Mistrz Paderewski zamieszka w Laskach, pow. Kępiński, który to majątek jest własnością Uniwersytetu Poznańskiego. Majątek ten został w r. 1920 wykupiony z rąk niemieckich przez ś. p. Heljodora Święcickiego, pierwszego rektora Uniw. Poznańskiego od rodziny hrabiów Thurn-Taxis. Pobyt Ignacego Paderewskiego ma charakter ściśle prywatny.

NOWELIZACJA USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

Jest w opracowaniu **projekt noweli do ustawy o spółdzielniach w Polsce.**

Nowela ma wejść w życie w ciągu dwu najbliższych miesięcy br., wprowadzając poważne zmiany w podstawach prawnych zorganizowanego życia spółdzielczego w kraju.

ZŁODZIEJE PRZEBRANI ZA POLICJANTÓW.

W nocy z dnia 9 na 10 września dwaj złodzieje przebrani za policjantów, dostali się do ekspedycyjnego biura kolejowego w Warszawie, przy ul. Towarowej, nastraszyli dozorcę, rozpruli kasę i zrabowawszy **20 czy 30 tysięcy złotych, umknęli.**

---

rożkę — skręciły zlekka. Sazonow, szybko zbiegłszy z chodnika, rzucił się na przełaj ku karecie. Przez szyby drzwiczek dojrzał, jak porwał się Plehwe, który go spostrzegł; ale w tej samej chwili w szybę uderzyła 12-funtowa bomba. Rozległ się potężny, głuchy dźwięk wybuchu. Plehwe skończył swoje porachunki z ziemią.

Późną jesienią 1904 r. Organizacja Bojowa, wzmocniona liczebnie, przygotowywała się do nowej kampanji. Na naradach paryskich O. B. z członkami Komitetu centralnego postanowiono zadać najbliższy cios kamaryli dworskiej, której przewodniczyli wówczas wielcy książęta — Sergjusz i Włodzimierz Aleksandrowicze — dwaj starsi stryjowie cesarza najbliżsi i najwpływowsi jego doradcy, najoporniejsi względem reform postępowych.

Bomba, rzucona ręką Kalajewa w dniu 17 lutego 1905 r. w Moskwie, rozszarpała księcia Sergjusza Aleksandrowicza.

Organizacja Bojowa projektowała i próbowała szereg innych zamachów na okrutników, ciemiężycieli, gwałcicieli prawa — zamachy te jednak nie udały się, gdyż do organizacji wkradł się i zajął kierownicze stanowisko agent ochrany — prowokator **Azef**, który udaremnił zamachy i zniszczył organizację.

Odpowiednikiem rosyjskiej Organizacji Bojowej **była** w Kongresówce Frakcja rewolucyjna, na czele której stał komendant Józef Piłsudski.

Historyk sanacyjny Pobóg-Malinowski napisał **książkę pod tytułem „Akcja pod Bezdanami"**, gdzie szczegółowo opisuje napad na pociąg pod Bezdanami, celem zdobycia pieniędzy rządowych, wiezionych w wagonie pocztowym.

Akcją kierował sam Piłsudski; brali w niej udział **Prystor**, Arciszewski i inni bojowcy.

Wydawnictwo „Uniwersum" w Warszawie wydało szereg broszur, poświęconych opisom zamachów na pociągi, oraz na różnych dygnitarzy rosyjskich, policmajstrów, generałów, szpiclów i prowokatorów. Tytuły tych broszurek brzmią: Zamach Prystora na policmajstra, Zamachy Sławka i Śledzińskiego na banki carskie, Zamach Sieroszewskiego. Zamach trzech premjerów. Piłsudski (od bojówki do buławy).

Rewolucjoniści, zwalczający dyktaturę carską terorem, stosowali się do wezwania Mickiewicza, który nakazuje: „Gwałt niech się gwałtem odciska".

Nie wolno bezkarnie łamać praw, ciemiężyć, znęcać się nad bezbronnymi.

Prystor, projektując zamach na policmajstra Warszawy pułkownika Nolkena, powiedział:

„Nasz czyn musi być odpowiedzią na okrucieństwa policji, odwetem za znęcanie się nad aresztowanymi".

Kto łamał prawo, znęcał się nad aresztowanymi, topił we krwi strajki, ten musiał się mieć na baczności, że za łotrostwo odpowie głową.

Bez akcji organizacji bojowej triumfowałoby łotrostwo, biada, gdy zbrodnia, dzikość, barbarzyństwo górą!

———oOo———

Wiadomości ze świata.

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Niemcy utrzymują w napięciu uwagę całego świata. Jeden z wybitnych filozofów niemieckich Spengler twierdzi, że najdoskonalszym tworem na świecie jest drapieżnik, który żyje, „walcząc, rabując i zwyciężając“. Łagodność charakteru, ludzkość, praworządność i sprawiedliwość są cechami niewolnika i cechy te „musimy wyplenić z duszy niemieckiej“. Niestety świat cały i wszystkie narody przyjmują takie oświadczenia z niezrozumiałą biernością i nie składają nawet swego protestu wobec takiego barbarzyństwa. Milczy nawet Liga obrony praw człowieka.

PRUSKA RADA PAŃSTWA.

W **Berlinie** powstało ciało doradcze premjera pruskiego i elitę tę nazwano Radą państwa. Dnia 15-go września b. r. otwarto tę radę z wielką pompą, premjer **Goering** złożył wobec **Hitlera** ślubowanie i oświadczył, że czuje się odpowiedzialnym tylko wobec „wodza“. a naród nie ma głosu w sprawach państwowych. Taki system rządzenia ma. według niego. promieniować na wszystkie kraje i zmienia w zupełności ustrój Rzeszy i świata. Elita uznaje jedynie autorytet „wodza“ i rada ma jedynie współpracować i słuchać.

INNE PAŃSTWA KONFERUJĄ.

Delegacja amerykańska z Normanem **Dawisem** na czele. konferowała w Londynie z **Hendersonem** i **Mac Donaldem**, poczem przejechała się do Paryża na dalsze rozmowy.

Dnia 18 września b. r. rozpoczynają się rozmowy angielsko-francuskie i konferencja rozbrojeniowa, na której ma się ustalić fakt naruszenia przez Niemcy Traktatu wersalskiego i mają powstać nowe podstawy kontroli zbrojeń.

W skutkach rozmowy te mają ustalić wspólną linję postępowania wobec Niemiec. W naradach biorą udział również Włochy.

Dnia 22 b. m. konferencja rozbrojeniowa wyjedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Prasa francuska mówi wiele o tem, że wkrótce odbędzie się w Paryżu konferencja Francji. Polski i Małej Ententy. celem powzięcia ważnych uchwał w sprawie polityki międzynarodowej.

TESTAMENT LORDA GREY'A.

Prasa angielska porusza myśli wyrażone przez lorda Grey'a w ostatnim jego artykule p. t. „**Należy nie dopuścić do zbrojeń w Niemczech**“. Polityka Niemiec oburzyła cały świat, a zwłaszcza opinję Anglji, która już zrozumiała, że jedyną gwarancją pokoju w obecnych czasach jest brak dostatecznego uzbrojenia Niemiec. Należy też bronić wszelkiemi siłami postanowień Traktatu wersalskiego i popierać Ligę Narodów.

TRAKTAT GRECKO-TURECKI.

Do Angory przyjechali delegaci Grecji z premjerem Tsaldarisem na czele, celem omówienia traktatu przyjaźni z Turcją, jak też wszelkich innych spraw aktualnych.

SYTUACJA GOSPODARCZA STANÓW ZJEDN.

Wiadomości z Ameryki wskazują, że prezydent Roosevelt natrafia w swej pracy na bardzo poważne trudności. **Nowy kodeks pracy** wywołuje liczne strajki robotników, dochodzi do poważnych zaburzeń, gdyż przemysłowcy sprzeciwiają się wprowadzeniu w życie postanowień kodeksu pracy.

Prócz tego przemysł amerykański odczuwa wielki brak kapitału obrotowego, rynki zbytu zawodzą a akcja rządu, ujawniająca się w udzielaniu pożyczek i kredytów przemysłowych, uważana jest za inflację dolara i za źródło drożyzny.

ZWROT W POLITYCE ZAGRANICZNEJ JAPONJI.

Prasa japońska, zbliżona do premjera Saito zapowiada, że Japonja zawrze z Rosją pakt o nieagresję, odwróci się zupełnie od polityki europejskiej, przestrzegać będzie zasadę „Azja dla Azjatów“ i złączy w jeden zespół narody mongolskie, chińskie, japońskie i mandżurskie.

Celem zapewnienia rozwoju tym państwom, opanuje Ocean Spokojny i bronić będzie Azję przed wszelką inwazją.

Również polityka Chin wobec Japonji ulega zmianie. Dotychczasowe wrogie usposobienie tych państw wobec siebie zmienia się w dążenie do porozumienia i do nawiązania normalnych stosunków. Inicjatywę w tym kierunku dał chiński minister skarbu **Suna**. który po odbyciu podróży po Europie. przekonał się. że Europa nie może i nie chce udzielić pomocy Chinom.

W sprawie tej zwołano konferencję w Kuling, gdzie zapadnie decyzja, czy Chiny pójdą **ręka w rękę z Japonją**, czy też będą jeszcze **próbować oprzeć się o Europę**.

IRAK PRZECIW ANGLJI.

W **Azji mniejszej** istnieje państwo Irak. którego król Fejsal zmarł nagłą śmiercią w Bernie szwajcarskiem, gdzie przybył celem zasięgnięcia porady lekarskiej. Prasa zagraniczna wyraża się różnie o tej śmierci wielce podejrzanej z uwagi na wrogie nastroje przeciw Anglji panujące w Iraku.

Tron Iraku objął natychmiast 20-letni **Gazi**. Narazie nie wiemy, czy będzie zwalczał siłą partję wolnościową kraju, która dąży do wyswobodzenia się od zależności angielskiej.

Irak posiada rozległe i ważne pola naftowe. które znajdują się w ręku Anglików.

Państwo Iraku jest członkiem Ligi Narodów i w Genewie będą rozmowy na temat konfliktu z Anglją, jak też ostatniej rzezi Asyryjczyków, którzy burzą się przeciwko panowaniu królów bagdadzkich.

RATYFIKACJA KONWENCJI WSCHODNIEJ.

W piątek dnia 15 bm. dokonano po wspólnem porozumieniu się w Warszawie i w Moskwie ratyfikacji konwencji wschodniej a zwłaszcza definicji napastnika, ułożonej i podpisanej dnia 3 lipca 1933 roku w Londynie, którą uznała Polska, Rosja i 7 państw wschodnich.

Gdyby nie pomoc socjalistów, nie byłoby dziś sanacji.

Sanacyjny warszawski „Kurjer Poranny“ ma straszny żal do socjalistów (PPS.), że nie popierają sanacji. Zarzuca im nawet, że w maju 1926 nie udzielili p. Piłsudskiemu żadnej pomocy, prócz entuzjazmu.

Jak kłamie organ sanacyjny. to o tem wie cała Polska, wszystkim bowiem wiadomo, **że właśnie udział PPS. w przewrocie majowym sprawił, że przewrót się udał.**

Organ socjalistów „Robotnik“ zapytuje więc „Kurjera Porannego“, **czy naprawdę nie pamięta, jak owej majowej nocy, kiedy do gmachu Komendy na placu Saskim, na gwałt sprowadzono prezydjum „Zawodowego Związku Kolejarzy“ i proszono ich, aby zatrzymali pułki poznańskie. Czy nie pamięta uzbrojonych posterunków robotniczych na Nowym Świecie i na Woli, że dziś twierdzi, iż odbyło się bez udziału socjalistów.**

Rzecz jasna, że gdybyśmy przewidzieli, że przewrót będzie... odwrotem i stanie się tem, czem jest obecnie, to byśmy w maju 1926 r. palcem nie ruszyli“.

———oooOooo———

56 katedr zagrożonych.

Według prowizorycznych obliczeń **liczba katedr na wyższych uczelniach skasowanych w chwili obecnej, względnie zagrożonych skasowaniem wynosi 56. Najdotkliwiej ucierpieć ma Uniwersytet Jagielloński, na którym za jednym zamachem ma być zwiniętych 8 katedr.**

Rektorzy wszystkich uczelni wszczęli starania o audjencję u ministra W. R. i O. P. premjera Jędrzejewicza w sprawie likwidacji tak wielkiej ilości katedr na wyższych uczelniach. Likwidacja tylu katedr odbije się niewątpliwie ujemnie na kulturze polskiej. Konferencja rektorów po ferjach letnich ma się odbyć **dopiero w październiku. Będzie to pierwsza konferencja rektorów, wybranych na mocy nowej ustawy akademickiej.**

———ooOOoo———

150.000 kandydatów do „elity“.

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“:

Do komitetu odznaczenia Krzyżem Niepodległości w Warszawie. wpłynęło w drugim tygodniu bieżącego miesiąca **około 150.000 podań od osób** z całej Polski o przyznanie Krzyża Niepodległości.

Jak wiadomo, wedle ostatniego projektu BB. zmiany konstytucji, Krzyż Niepodległości daje czynne i bierne prawo wyborcze do t. zw. „elity“, z pośród której ma wyjść nowy Senat.

———oOo———

Pozdrowienie z więzienia.

B. pos. **Andrzej Pluta,** trzymany do dziś w więzieniu w związku z wypadkami w środkowej Małopolsce, nadesłał do Prezydjum Rady Naczelnej następujące pismo:

„Nie mogąc być na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z przyczyn odemnie niezależnych, przesyłam Wam życzenia owocnych obrad.

Oby duch jedności i wiary w lepszą przyszłość unosił się nad Wami, a uchwały Wasze, by przenikły w dusze miljonowych mas chłopskich i skupiły je w jedno Stronnictwo Ludowe“

Andrzej Pluta.

———oOo———

Co na to Monopol tytoniowy?

We wsi Zglobie, pow. rzeszowskiego miała trafikę **Józefa Ciebierałowa.** Trafika położona w dobrym punkcie. dobrze prowadzona. dawała Monopolowi tytoniowemu niezłe dochody. a prowadzącej trafikę też kapło parę zł. miesięcznie ze sprzedaży. **Nieszczęściem dla Monopolu, mąż trafikantki jest ludowcem. a nawet założył bibljoteczkę i wypożycza członkom książki.**

Czyż to nie zgroza?

Chamom zachciewa się organizacji i oświaty? Odebrać trafikę. niech Monopol straci setki, byle żona „antipaństwowca“ nie zarobiła paru zł. Jak rzekli zrobili. lecz grubo zbłądzili. chłopi bowiem postanowili zaniechać palenia tytoniu. — trafika będzie zupełnie zbyteczna. Co to za gospodarka. Potem każe się sprzedawać tytoń. każdemu będzie wolno sprzedawać. byle zwiększyć kurczące się dochody monopolu. a równocześnie odbiera się prosperujące trafiki z politycznych, głupich względów.

A deficyt budżetu rośnie, trzeba się uciec do narodowej pożyczki.

———oOo———

Ostatnia grzywna starosty rzeszowskiego.

W izbie przewodniczącego **Koła w Wólce kolo Rzeszowa, Jakubowskiego,** odbyło się zebranie członków Koła, **nie wymagające w myśl nowej ust. zawiadomienia starosty.**

Innego zdania był komendant posterunku w Jasionce, zrobił doniesienie do starostwa na przewodniczącego Koła Jakubowskiego.

Starosta po przeprowadzonych dochodzeniach złożył doniesienie ad acta.

W kilka tygodni później, po znanych wypadkach w Wólce. wstąpili do Jakubowskiego **posłowie ludowi, by poinformować się na miejscu o przebiegu zajść,** o czem posterunek natychmiast doniósł staroście.

Sprawa zebrania odżyła, starosta skazał Jakubowskiego za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach (jakie? Przyp. Red.) **na grzywnę 500 złotych,** a w razie nieściągalności tejże na areszt przez trzy tygodnie.

Jest to na szczęście ostatnie orzeczenie p. starosty Friedricha.

Ministerstwo przeniosło go na dobrze zasłużony spoczynek.

Za jedno takie orzeczenie należał mu się „laufpass“, a miał ich na swem sumieniu dużo.

Czyż to bowiem nie skandal karać za przekroczenia ustawy tam. gdzie przekroczenia nie było?

A czy nie woła o pomstę do nieba wysokość grzywny, gdyby nawet przekroczenie nastąpiło?

Pięćset złotych, dla kilkomorgowego chłopa, a nawet dla dziedzica?

Pięćset złotych, w czasie, kiedy 1 q metr. żyta kosztuje 12 zł.

———oOo———

Nawet żałoby nie uszanują!

Do rolnika **Wójcika** we wsi **Prawa Mokra, pow.** Skierniewice, zgłosił się przed żniwami sekwestrator i zażądał zapłacenia zaległych podatków. Wójcik obiecał uregulować należność. gdy tylko wymłóci zboże.

I rzeczywiście, zaraz po zbiorach zabrał się do młocki. Nie miał jednak czasu owiać wymłóconego **zboża,** gdyż mu umarło dziecko. Wójcik udał się do Skierniewic **w sprawie pogrzebu.** W czasie jego **nieobecności zjawił się sekwestrator i zabrał nieowiane zboże razem z plewami.**

Na Boga — trzeba choć nieszczęście i żałobę ludzką uszanować! „Ziel. Szt“.

Już czas odnowić prenumeratę na IV. kwartał!

Dział kobiet.

Drzemiące siły!

Apel autorki artykułu „Udział kobiety włościanki w ruchu ludowym" w ostatnim „Piaście" **o współudział w pracy nad przygotowaniem mas kobiet do życia społecznego, obudził we mnie radosne uczucie.**

Nareszcie, pomyślałem sobie, nareszcie włościanka budzi się z letargu! Oby tylko to budzenie postępowało szybko, oby zapał bijący z słów autorki nie był słomianym ogniem.

Sama bowiem myśl jest bardzo piękna, i gdyby tak została w czyn wcielona, to mój Boże, jakaż to siła powstałaby pod sztandarami ludowemi! Przyznać bowiem trzeba, że w kobiecie bez porównania więcej tkwi życiowej energji i wytrwałości, niż w niejednym mężczyźnie. **Tam gdzie chłop rozkłada ręce bezradnie, tam kobieta w mig daje sobie radę.** Ileż to razy byłem świadkiem, jak z chwilą śmierci żony, chłop, pozostający z kilkorgiem dzieci, nie mógł sobie dać rady z gospodarstwem, nie mówiąc już o dzieciach, które marnowały się potrochu, jak bezradne pisklęta. A jakże inaczej przedstawiała się sytuacja, gdy umierał mąż, a na gospodarstwie została żona z nieletniemi dziećmi. Nie załamuje rąk, ale dwoi się i troi w niezliczonych zabiegach, żeby i gospodarstwo nie upadło i dziecięta zdrowo rosły. I zazwyczaj trudy jej zostają uwieńczone dobrym rezultatem.

A wszystko to wykonuje bez przygotowania specjalnego. Dużo też z tego powodu musi cierpieć i znosić przykrości i zawodu. Walka o byt jest ciężka i tylko lepiej uzbrojony zwycięża. **Zorganizowanie się kobiety wiejskiej, projektowane przez autorkę wyżej wspomnianego artykułu dałoby tej kobiecie pewną broń do ręki, którąby mogła z czasem całkiem skutecznie użyć w obronie swych słusznych praw.**

W całej tej jednak sprawie jest

JEDNO WIELKIE ALE.

A tem „ale" są wady dzisiejszej kobiety wiejskiej, wrodzony brak zainteresowania sprawami poważniejszemi, pęd do zabaw i chwilowych rozrywek, na wzór zgangrenowanego mieszczaństwa. Obawiam się, że na apel autorki nie wiele kobiet odpowie i długo będzie musiała wołać, zanim odpowie jej echo zrozumienia.

Czy kobiety zechcą nad sobą pracować w warunkach tak bardzo obecnie ciężkich

Czy zdobędą się one na poświęcenie 1 złotówki miesięcznie na prenumeratę?

Katowice, dnia 10 września.

J. S.

———oooOOOooo———

Warunki w jakich kobieta żyje i pracuje.

Jak dalekie są te czasy, kiedy na wsi istniał względny dobrobyt, kiedy każda gospodyni posiadała wystarczające zapasy w swej komorze. Jakże dobrze w owe czasy każda się czuła, jak ochoczo spełniała swe obowiązki. Jakież zadowolenie pojawiało się na twarzy każdej na myśl, że nie musi się troszczyć o to, co jutro czy pojutrze włoży do garnka.

Dziś pozostały tylko wspomnienia tych dobrych, niedawnych, a jednak tak dalekich czasów. Dziś nie spotyka się prawie wcale kobiety o zadowolonem, bez troski obliczu. **Nędza warstwy chłopskiej jest tak powszechna, że zarówno u chałupnika jak i u kmiecia na kilkunastu morgach świecą pustki w komorze.**

Praca kobiety stała się **jednem i nieprzerwanem pasmem udręczeń.** Wszystkie kłopoty i zmartwienia, **spowodowane załamaniem się cen produktów rolniczych i nieopłacalnością gospodarki rolnej, zwaliły się przedewszystkiem na głowę kobiety.** O ile mąż może się choć na chwilę tym wszystkim troskom wyrwać uciekając z domu w pole, to kobieta, mająca staranie głównie o gospodarstwo domowe i o rodzinę, niema jednej chwili wypoczynku. Od rana do wieczora, na każdym kroku, gdzie się tylko ruszy, wszędzie towarzyszy jej korowód utrapień. Mając kilkoro dzieci, a często nawet bardzo sporą gromadkę, musi dbać przedewszystkiem o to, ażeby każde z nich było syte, a później, żeby przyodziewek na nich wyglądał jako tako. Nowego się nie kupuje już od dawna, tylko stare reperuje się, przyszywając łatę, ale jak niema skąd i łaty wykroić?

A tu wydatków co niemiara. **Dzieci idą do szkoły.** Trzeba na książki, zeszyty, ołówki i inne przybory. Na wszystko daj i daj, tu parę złotych, tam parędziesiąt groszy, **dzieci bowiem ze wszystkiem zwracają się tylko do matki.** A skąd ona ma na to wszystko brać? Jeśli chowa się wieprza, to już zgóry przeznaczony jest na podatki, bo tych, jak się nie zapłaci, to przyjdzie komornik i będzie ostatnią krowinę licytował. Niech Pan Bóg broni od takiego nieszczęścia!

Zboża na sprzedaż niema, jeszcze trzeba na przednówku dokupić, a jak niema za co, to tylko samemi kartoflami musi się obywać. Z drobiu grosza nie zrobi, za nabiał też nie, bo zł. 1.80 za kg. masła to ledwie na sól i zapałki starczy. Jajek po trzy grosze nie warto nawet nieść do miasta, bo kura więcej zje zboża, niż się za jajka wróci.

A tu potrzeby są palące! To mydło, to igła, nici, czy guzik, a choćby kawałek płótna na koszulę, czy skóry na buty. Boso w zimie nie uchodzi przecie. A tu niema sposobu jak przyjść do grosza, żeby na wszystko starczyło, takie wszystko tanie.

Musi więc obywać się bez nafty, bez cukru, mydła, chodzi się w gałganach, w butach tylko przy dużym święcie, czy mrozie, byle tylko żyć, byle tylko nie zatracić ojcowizny. Dobrze, jak niema w domu długu i nie trzeba płacić procentów i rat. Bo wtedy, to już czyste zatracenie. A niestety cztery piąte **gospodarstw w każdej wsi jest za...one.**

W takich warunkach, wśród borykania się z trudnościami, których człowiek nie przemoże, żeby ręce do łokci urobił, ileż kobieta, żona i matka musi się nasłuchać skarg i płaczu swych dzieci, gdy głodne i zmarznięte dopominają się, mamo jeść, mamo chleba.....

Dobrze, bardzo dobrze jest, jeśli jest choć suchy chleb i kartofle, ale tam gdzie i tego trzeba oszczędzać, żeby całkiem nie brakło, ileż kobieta wyleje gorzkich łez. . . .

Praca kobiety, pełna poświęcenia i samozaparcia nie jest prawie nigdy należycie oceniona przez męża i nagrodzona nawet bladym uśmiechem podzięki, któryby dał jej bodźca do dalszych zmagań z życiem. Nieraz musi stłumić żałosną skargę, wydobywającą się z głębi duszy, bo mąż, zajęty pracą w polu, a jak wróci do domu, to zły na te ciężkie czasy i nie chce o niczem słuchać. Jak często kobieta nie może użalić się przed swym mężem, jakże często nie znajduje u niego zrozumienia. A dlaczego to?

Oto dlatego, że do dziś jest ona uważana w 99 wypadkach na 100, jako siła robocza i jako matka dzieci, przyszłych robotników na zagonie rodzinnym, a nie jako równa towarzyszka!

Ten stan pochodzi stąd, że **kobieta wiejska stoi intelektualnie niżej od chłopa.** Wśród użerania się z trudnościami życia, kobieta niema chwilki wolnego czasu dla siebie, którąby mogła poświęcić na przeczytanie książki lub gazety. Umysł domaga się koniecznie strawy odpowiedniej i gdy go nie zajmiemy rzeczami wyższemi, wówczas ogarnia nas szarzyzna życia, czujemy do wszystkiego niechęć, ogarnia nas bezmyślność i apatja.

Trzeba jednak zrozumieć i to, że kobieta umęczona całotygodniowym trudem, pragnie w jedyny wolny czas, jaki przynosi z sobą tylko niedziela, przedewszystkiem odpocząć, i niema najmniejszej ochoty trudzić głowy dodatkowemi, sprawami, które na pierwszy rzut oka nie przynoszą natychmiastowych korzyści realnych.

Niemniej jednak każda kobieta, której zależy na tem, by nie być lekceważoną nawet przez własnego męża, jako istota ograniczona, nie znająca się na niczem, **winna bezwarunkowo znaleźć choćby godzinkę wolną w niedzielę i wykorzystać ją na samokształcenie się.** Nie mówię tu o nauce z podręcznika szkolnego, **ale o czytaniu pism, omawiających w sposób przystępny zagadnienia świata kobiecego.** Zagadnienia te, dotyczące zarówno jednostki jak ogółu, są ściśle związane z naszem życiem, że pozostawione same sobie, mszczą się na nas i czynią i tak trudne życie nieraz prawdziwem piekłem już tu na ziemi.

Tak np. **sprawa kojarzenia się małżeństw na wsi.** Czy nie jesteśmy tak bardzo częstemi świadkami gorszącej niezgody małżeńskiej, a często ponurej tragedji, spowodowanej niedoborem charakterów, wskutek łączenia młodych przez ojców drogą kontraktu handlowego? Dwie istoty sobie duchem zupełnie obce, o wręcz przeciwnych charakterach, muszą wlec przez całe życie nierozerwalne kajdany. Zazwyczaj on znajduje sobie pocieszenie poza domem, lecz kobieta skrępowana uświęconemi od wieków obyczajami musi cierpieć i milczeć, musi znosić ubliżenie, często poniewierkę, jak niewolnica, musi pędzić życie, z którego wyzwolenie widzi tylko w śmierci!

Takich spraw są dziesiątki!

Wszystkie one wołają poprzez tak licznie wylane w ukryciu łzy nasze o odpowiednie rozwiązanie zgodnie z nakazami życia.

Cóż? Czy mamy czekać jeszcze dziesiątki, a może i setki lat, aż litościwy los ześle jakiego reformatora i pocieszyciela duszy kobiecej, który za nas te sprawy załatwi? EWA T.

Czeladź, dn. 12 września 1933 r.

JAN BARANOWICZ.

Hymn.

I.

Z szarości grud
przy wtórze drzew
my, kmiecy Lud
zawodzim śpiew —
o rękę wznieś
z przemocnych nieb —
błogosław wieś
i trud i chleb. —

II.

Odżegnaj ból
od krępych chat —
w pogodzie zwól
obsiewać skład. —
niech pierzcha precz
lęk, mór i głód —
pędź wrogi miecz
od krzywych wrót. —

III.

Łącz w Boży strój,
co zszargał czart —
w serc mroczny bój
ślij jaśń i hart —
z obłoku chmur
dzierż grom i gniew —
zmień kłam i spór
w kochania krzew. —

Ku czci Żwirki i Wigury.

Smutną rocznicę tragicznej śmierci **bohaterów przestworzy ś. p. Żwirki i Wigury obchodzono w Cierlicku (Czechosłowacja), gdzie tragiczny ten wypadek lotniczy miał miejsce.**

Już od wczesnego ranka ściągały na granicę tłumy publiczności prawie z całej Polski.

Rzeczpospolitą Polską oraz Polski Aeroklub reprezentował konsul Rzplitej w Morawskiej Ostrawie p. Ripa, z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przybył na uroczystość p. Ulanowski. Pozatem zjawili się w Cierlicku z ramienia śląskich władz wojewódzkich p. dyr. Zagórowski, oraz szereg delegacyj wszystkich polskich organizacyj z Czechosłowacji i Polski wraz z sztandarami, m. in. delegacja 2 pułku lotniczego z p. kpt. Piela na czele ze wspaniałym wieńcem.

Również licznie były reprezentowane na uroczystości władze cywilne i wojskowe Czechosłowacji.

Uroczystość rozpoczęła się uroczystą Mszą św., którą odprawił pod gołem niebem obok kościoła w Cierlicku, oddalonym o kilkaset metrów od miejsca wypadku, ks. dziekan **Kneps** z Frysztatu, poczem **ks. Nowak** wygłosił okolicznościowe kazanie w języku polskim, podkreślając ogromne zasługi ś. p. Żwirki i Wigury około wsławienia imienia Polski w świecie.

Następnie odbyło się nabożeństwo dla Polaków zamieszkałych w Czechosłowacji wyznania ewangelickiego. Okolicznościowe przemówienie wygłosił pastor **Teper** z Błędowic.

Następnie przemówił imieniem komitetu, organizującego uroczystość b. poseł p. Wolf, witając serdecznie wszystkich obecnych, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe czeski i polski. Imieniem rządu czechosłowackiego i czeskiego Aeroklubu przemówił p. Zaczek w języku czeskim, a następnie imieniem Rzplitej i polskiego Aeroklubu wygłosił świetne przemówienie p. konsul Ripa.

Po przemówieniach uformował się pochód, w którym wzięło udział około 50 tysięcy osób, z przeszło 100 sztandarami i niezliczoną ilością wieńców. Pochód udał się na miejsce katastrofy, gdzie złożyły delegacje organizacyj olbrzymi stos wieńców i kwiatów.

———oOo———

Zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w szeregu powiatów Zjazdy Powiatowe Stronnictwa Ludowego. I tak odbył się Zjazd powiatowy:

POWIAT BIAŁA.

Zjazd odbył się w dniu 12 września w Hecznarowicach. Zjazd zagaił p. Żurek Franciszek z Polanki. Referat gospodarczy wygłosił profesor Wagner z Bielska. Po referatach i dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu powiatowego. Zjazd uchwalił otworzyć sekretarjaty Stronnictwa w Kętach, Białej i Oświęcimiu. Powiat domaga się przybycia posłów ludowych w Bialskie.

* * *

POWIAT ŻYWIEC.

Zjazd odbył sie w dniu 13 września w Żywcu b. r. Przewodniczył p. **Marcin Kąkol** z Lachowic. Po referacie posła **Krzcinka** wywiązała się obszerna dyskusja. Dokonano wyboru nowego Zarządu powiatowego. Na Zjeździe **ustalono plan pracy politycznej i gospodarczej w powiecie.**

* * *

POWIAT NOWY TARG.

Dnia 14 września br odbył się w Sekretarjacie Stronnictwa Ludowego w **Nowym Targu**, Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, w którym wzięli udział **delegaci Kół ludowych z Nowotarskiego oraz ze Spisza i Orawy.** Szczegółowe sprawozdanie z czynności Zarządu powiat. złożył prezes Zarządu pow. **p. Wacław Krzeptowski.** Po dyskusji, w której zabierali głos: **p. Dr Sintr, p. inż. Polak, p. Wojciech Kamiński, p. Ludwik Michalczak, p. Jan Gawel, p. Tomasz Michalczak, p. Władysław Szewczyk i p. Barnaś**, na wniosek członka Komisji rewizyjnej **p. Franciszka Pawlicę** uchwalono absolutorjum ustępującemu Zrządowi.

Następnie poseł Krzciuk w obszernym referacie poruszył aktualne sprawy polityczne.

Ze względu na to, że kilka Kół Stronnictwa Ludowego w powiecie afundowało sztandary, uchwalono urządzić uroczystość w dniu 24 września b. r. w Nowym Targu i zaprosić p. prezesa Witosa na tę uroczystość.

Po wyborze nowego Zarządu pow. po wyczerpaniu porządku dziennego odśpiewaniem pieśni: „Gdy Naród do boju“ — zakończono Zjazd.

* * *

POWIAT KRAKÓW.

Na Zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Krakowie w dniu 15 września b. r. referat polityczny i gospodarczy wygłosił **poseł Krzciuk.** O nowej „elicie“ i projekcie p. Sławka mówił **były poseł Stanisław Szczepański**, sprawy organizacyjne omówił **p. red. Eugenjusz Bielenin**; na temat ciężkiego położenia chłopów w Polsce mówił **p. Piotr Wyroba** z Liszek. O znaczeniu organizacji dla chłopów mówił **p. Piernik** z Grabia. Powzięto szereg uchwał w sprawie roboty na przyszłość.

* * *

POWIAT TARNÓW.

Na zapowiedziany Zjazd powiatowy zjawili sie w dniu 12 września br. członkowie prezydjów Kół ludowych z całego powiatu. Świetny referat **p. prezesa Witosa** wywarł na wszystkich duże wrażenie. Referował o sprawach gospodarczych **p. Karol Regiec**, o czytelnictwie **poseł Krzciuk**, o sprawach młodzieży **p. Stanisław Miłkowski.**— **Zjazd wykazał stały rozrost Stronnictwa Ludowego w powiecie.**

* * *

POWIAT ROPCZYCE.

Ziazd powiatowy Stronnictwa Ludowego jaki odbył sie w dniu 13 września w **Pietrzejowej** zgromadził przedstawicieli Kół z całego powiatu. Przewodniczył **poseł Stachnik.** W dosadnych barwach przedstawił sprawy polityczne **poseł Madeiczyk.** W dyskusji przemawiali: p. **Knot** z Dębicy, p. **Gasior** z Brzezin, p. **Biduś** z Nagoszyna, p. **Wołczko** z Wiśniowej, p. **Żabicki** z Woli Żyrakowskiej, p. **Kolodziej** z Nagoszyna, **p. Sak** z Żyrakowa, p. **Osak** z Bobrowy i p. **Magdoń** z Gnoinicy. **Zjazd ten wykazał duże przywiązanie ludności do Stronnictwa Ludowego.**

* * *

Na wszystkich tych Zjazdach **uchwalono szereg rezolucyj politycznych i gospodarczych. Domagano się ustąpienia rządów sanacji i powołania rządów ludowych, zaprotestowano jak najkategoryczniej przeciwko projektom które przedstawił poseł Sławek na Zjeździe legjonistów, uważając te projekty zmian Konstytucji za prowokowanie szerokich rzesz chłopskich, które nigdy nie dadzą sobie wydrzeć praw politycznych, zdobytych w ciągu wieków. — Inne rezolucje mówią o byłych więźniach brzeskich, o ofiarach zajść w Małopolsce środkowej.**

(Sprawozdanie ze Zjazdów w innych powiatach odkładamy do następnego numeru).

Kurs społeczno-polityczny S. L. w Kaliskiem.

W dniu 27 sierpnia 1933 roku w **Godzieszach Wielkich**, w sali remizy strażackiej odbył sie kurs społeczno-polityczny S. L. pow. **kaliskiego**, który zgromadził przeszło 800 słuchaczy. Posłowie: **Brodacki i Fijałkowski** poruszali w obszernych wykładach sprawy polityczne, ustrojowe, gospodarcze, samorządowe i międzynarodowe. Słuchano ich z wielkiem zainteresowaniem. Po zakończeniu kursu po dłuższej dyskusji przyjęto szereg wniosków, przedstawione przez jednego z uczestników kursu p. **Karpale Stanisława.** — Jest to już drugi taki kurs w powiecie kaliskim. Pierwszy odbył się w **Kamieniu** w dniu 14 maja br. przy udziale senatorów: **Januszewskiego i Woźnickiego**, a zgromadził również kilkuset członków Stronnictwa Ludowego. Kursy te cieszą się obecnie na wsi wielkiem powodzeniem.

ŚPIĄCZKA W AMERYCE.

Panująca w mieście Saint Louis epidemja śpiączki rozszerza w sposób zastraszający. Stwierdzono już 112 wypadków śmierci z powodu śpiączki.

Notoryczny kryminalista działaczem „agrarjuszy“.

Niejednokrotnie pisały gazety sanacyjne, wychodzące w Radomiu o „czarnym adwokacie Franciszku Cukierskim, lecz zapomniały napisać, że to ich apostoł, prawa ręka posła W. Długosza z grupy BB. na tutejszym terenie, mający sam pewien konflikt z prawem w postaci sprawy o zniesławienie i oszczerstwo publiczne przed Sądem Grodzkim.

Ten „czarny“ adwokat ma bardzo trudne zadanie, **ponieważ jest pod dozorem policji za różne oszustwa dokonane, które się znajdują w ręku prokuratora Sądu Okręgowego w Radomiu**, dokonywane od r. 1929 na biednych i głodujących chłopach.

Obecnie zabrał się ten adwokat do pracy organizacyjnej na rzecz grupy Kulisiewicza i Michałkiewicza — filaru zmurszałego gmachu sanacji, mając może nadzieję, że choć kryminalista — gdy „zasłuży się“ — otrzyma rozgrzeszenie i wybielą go ręce sanacyjne.

Jan Szary.

———oOo———

Niefortunny występ posła Jaroszewicza z BBWR.

W jedną z ubiegłych niedziel do wsi **Tryczówki**, **pow. białostockiego**, przyjechał w całej okazałości sam pan poseł z BB. Michał Jaroszewicz, w celu urządzenia wiecu przy kościele. Wiec miał być niejako wyzwaniem dla Stronnictwa Ludowego za urządzenie w tejże wsi wiecu i Święta Ludowego.

Zgromadzeni włościanie na wiecu sanacyjnym zaczęli za przykładem prezesa Koła SL. we wsi Klewinowo **J. Kosiora**, zadawać posłowi Jaroszewiczowi pytania, dotyczące „radosnej twórczości“ B. B., a kiedy poseł nie potrafił dać na pytania te konkretnej odpowiedzi — poprostu **wygwizdali go.** Musiał więc pan poseł jak niepyszny zrezygnować z próby urządzenia wiecu, mimo tego, iż policja wszelkiemi środkami starała się uspokoić zgromadzonych, usiłując aresztować nawet sołtysa wsi Klewinowo **p. Tomaszuka.** Fakt ten niech będzie dowodem dla sanacyjnych działaczy, iż na terenie wsi nie mają już nic więcej do roboty.

J. Kosior, prezes Koła SL.

———oOo———

———oOo———

Wyprawa lotnicza na Syberję skończyła się katastrofą.

W ubiegły poniedziałek wystartował z Warszawy samolot P. Z. L. 19. pilotowany przez **kpt. Lewoniewskiego** z pasażerem **ppłk. Filipowiczem** w kierunku Syberji. Celem lotu było pobicie rekordu długości lotu bez lądowania. Rekord ten dotychczas dzierży lotnik francuski, rekord wynosi 2.912 km.

W czasie lotu tego samolot polski uległ katastrofie, w pobliżu miasta Kazania.

Lotnik prowadzący samolot kpt. Lewoniewski poniósł śmierć. Filipowicz doznał ogólnego wstrząsu.

Katastrofa nastąpiła we wtorek rano. — Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenie ratunkowe. Z Moskwy wyleciał z sekretarzem poselstwa polskiego samolot na miejsce katastrofy.

Zwłoki kpt. Lewoniewskiego zostały przetransportowane do Moskwy a następnie do Warszawy. Ppłk. Filipowicz znajduje się w szpitalu rosyjskim w Jagrinie.

———oOo———

Wielka manifestacja Hallerczyków na Śląsku.

W dniu 17 bm. zawitał do **Rydułtów**, w pow. w pow. Rybnickim, gen. **Józef Haller**, na uroczystość **poświęcenia sztandaru placówki miejscowej i 10-lecia jej istnienia.** W uroczystości tej brały udział **również liczne delegacje hallerczyków zpoza Śląska, m. in. również z Krakowa, a nawet Tarnowa z 18 sztandarami, delegacje powstańców, Kat. Tow. Polek, „Sokoła“, Straży Pożarnych i t. d. z 20 sztandarami.**

O godz. 9.40 główny komendant Chorągwi Śl., **kpt. Kiełbasa** złożył gen. Hallerowi na Placu Wolności raport. Poprzednio już nastąpiło u wejścia do wsi przywitanie przez przedstawicieli gminy. Na Placu Wolności powitał gen. Hallera dr. **Daszyński**, a córka prezesa placówki Wojaczkówna wygłosiła piękny wierszyk i **wręczyła p. Generałowi bukiet kwiatów.**

Po dokonanym przeglądzie placówek ruszył pochód do kościoła św. Jerzego, gdzie ks. dziekan Biernacki celebrował uroczystą Mszę św. i dokonał poświęcenia sztandaru placówki.

Po nabożeństwie przy dźwiękach 2 orkiestr ruszono na Plac Wolności, gdzie przemówił do zebranych w żołnierskich słowach **generał Haller, dekorując m. in. sztandar miejscowego „Sokoła“ odznaką „Mieczów Hallerowskich“.** P. Generał wskazał na starą tradycję „Sokoła“, o którą oparli się w momencie dziejowych walk o niepodległość powstańcy górnośląscy. Z kolei p. Generał udekorował „Mieczami“ szereg działaczy narodowych z posłem Szulikiem na czele, oraz „Medalami Hallerowskiemi“ szereg członków Związku, m. in. prezesa Chorągwi dyr. Gawrycha, mgr. Robinsona i kpt. Kiełbasę.

P. generała Hallera witały i żegnały Rydułtowy i okolica entuzjastycznie.

WYKAZ CEN.

Z DNIA 12 WRZEŚNIA 1933 ROKU

Jaja świeże za skrzynię 94—95 zł. kopa 4.20—4.80, sztuka 7—8 groszy; mleko niezbierane za litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł., ser zwyczajny 60—80 gr., masło deserowe 3—3.20. masło zwyczajne 2.30—2.40, drożdże 4.50—5 zł, ziemniaki za 1 kg 7—8 gr. buraki ćwikłowe 7—10 gr, marchew 8—10 gr, cebula 10—15 gr. pietruszka 10—12 gr. seler 14—16 gr.

WYKAZ CEN Z DNIA 15-GO WRZEŚNIA 1933 ROKU

Ziemniaki za 100 kg 5—5.50; za 1 kg 7—8 gr; buraki ćwikłowe bez naci za 100 kg 6—7 zł; za 1 kg 8—10 g; marchew za 100 kg 4.50—6; za 1 kg 8—10 gr; cebula za 100 kg 6.50—8; za 1 kg 10—15 gr — Pszenica czerw. dworska stand. za 100 kgr 22.50—23 zł; pszenica biała 22.25—22.50; pszenica targowa 21.75—22; żyto dworskie stand. 14.75—15; żyto targowe 14.50—14.75; jęczmień na krupy dworski 15.50—16; targowy 15—15.50; owies dworski stand. 11.50—12; targowy 10.75—11; — groch Wiktoria 25—28; groch zwyczajny jadalny 23—25; mąka pszenna 45 proc. krakowska za 100 kg 40—41; za 1 kg 48—50 gr; mąka pszenna 60 proc. poznańska za 100 kg 35—36 zł, za 1 kg 42—44 gr.

———oOo———

Dolar.

W Krakowie w poniedziałek, w dniu 18 września br. płacono za dolara 5 zł. 90 gr. do 5 zł. 97. Bank Polski płacił 5.90 zł.

W kołach giełdowych liczą się z dalszym spadkiem dolara.

Odpowiedzi Redakcji.

Wilk, Istebna: Załatwimy w myśl życzeń. Prosimy o cierpliwość. Resztę ustnie przy sposobności. — **Polok, Kiczyce:** W myśl umowy — **w dniu 24 września b. r.** Bliższe szczegóły ustnie w najbliższym czasie, może we czwartek w Skoczowie. — **Jeden ze stałych Czytelników, Rudzica:** Tekla dziękuje za pamięć, ale z plotki korzystać nie może, jeżeli nie dowie się nazwiska autora. Tekla także ma swój honor i chce wiedzieć, z kim ma do czynienia. — **Inż. L.:** Przepraszamy za spóźnienie. **B. I.:** Niestety procedura obecna dopuszcza wyroki bez motywów. Motywów można zażądać, ale musi się to stać natychmiast po wyroku. W pewnych wypadkach dopuszczalne jest odwołanie. Trzeba ustnie sprawę przy sposobności omówić, może na posiedzeniu zarządu, które się odbędzie w niedługim czasie. — **K. w Z.:** Sprawa Banku Akceptacyjnego znalazła już uwzględnienie, o ile wiemy Tow. Oszczędności i Zaliczek już przystępuje do wykonania odnośnych przepisów. Są to istotnie korzystne postanowienia dla dłużników, o ile nie są przedłużone ich gospodarstwa rolne. — **L. Kostkowice:** Ze względu na brak miejsca, uważamy podać tylko w skróceniu. Prosimy o pamięć.

KALENDARZYK.

Wrzesień-październik.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	Słońca Wschód min.	Słońca Zachód godz.	Słońca Zachód min.
24	N.	16 po Św. N. P. Wyk.	6	48	5	55
25	P.	Władysława z Giel.	5	50	5	52
26	W.	Cyprjana i Just.	5	52	5	50
27	Ś.	Przen. św. Stanisł.	5	54	5	48
28	C.	Wacława kr. Eust.	5	55	5	46
29	P.	Michała arch.	5	57	5	44
30	S.	Hieronima, Zofji	5	58	5	41
1	N.	17 po Św. Jana z D.	6	00	5	38

Dział gospodarczy.

Trochę o supertomasynie.

Z pośród dotychczas używanych nawozów fosforowych największem uznaniem cieszyły się wśród rolników superfosfat i tomasówka. Przytem superfosfat skutkował najlepiej na ziemiach obojętnych, niekwaśnych, a tomasyna największe zastosowanie miała na glebach lekkich, piaszczystych. Ponieważ ziem kwaśnych jak i lekkich w Polsce nie braknie, więc spore ilości tomasyny bywały do kraju sprowadzane. Nawóz ten bowiem nie wyrabia się u nas. Dopiero na wiosnę bieżącego roku Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przystąpiły do fabrykacji tym razem nawozu fosforowego, tak zw. supertomasyny. Nawóz ten wyrabia się w piecach elektrycznych przy wysokich temperaturach, gdzie fosforyty, zawierające trudno rozpuszczalny kwas fosforowy, pod wpływem pewnych topników zmieniają się na takie połączenia fosforowe, które zawierają łatwo w ziemi rozpuszczalny kwas fosforowy.

Bliższe badania laboratoryjne, prowadzone przez naszych uczonych, wykazały, że kwas fosforowy supertomasyny jest pobierany przez rośliny tak dalece łatwo, że nawet w wielu wypadkach łatwiej, niż rozpuszczalny w wodzie kwas fosforowy superfosfatu. Nie mówimy już o tomasynie, którą supertomasyna w tych pierwszych badaniach przewyższała, a w każdym razie nie ustępowała jej w działaniu. Oprócz łatwo rozpuszczalnego fosforu, posiada supertomasyna charakter alkaliczny, tj. właściwości odkwaszające gleb. Właściwości te nadają supertomasynie zawarte w niej wapno i inne t. zw. alkalja.

Co do rodzajów supertomasyny, to Fabryki Chorzowskie sprzedają ją w dwóch postaciach. Supertomasynę wysokoprocentową, zawierającą 24 procent czystego kwasu fosforowego. Ponieważ jednak nasi rolnicy nie są przyzwyczajeni do używania nawozów wysokoprocentowych, sprzedaje się również supertomasynę odpowiednio rozcieńczoną, o zawartości 16 procent czystego kwasu fosforowego, moca swą więc odpowiada mocy naczęściej stosowanych superfosfatów lub tomasówek. Supertomasyna 16-to procentowa niczem nie różni się od wysokoprocentowej, zawiera tylko mniejszą ilość kwasu fosforowego.

Poza swym głównym składnikiem, t. j. kwasem fosforowym, supertomasyna zawiera również i wapna. 40 procent przy wysokoprocentowej i 30 proc. przy 16-procentowej. W gospodarstwach, które kombinują nawożenie supertomasyną z azotniakiem, zawierającym również dużo wapna, jednoczesne użycie tych nawozów może dawać doskonałe rezultaty, gdyż stałe ich stosowanie doprowadza do gleby dość znaczne ilości wapna. Tak supertomasyna jak i azotniak nadają się do stosowania w jesieni na te pola, na których z wiosną zasiana ma być koniczyna.

W nadchodzącym sezonie upraw i siewów jesiennych supestomasyna, jako nawóz fosforowy, powinna znaleźć powszechne zastosowanie, choćby z tego względu, że rolnictwo we własnym interesie winno zapoznać się z nowym nawozem fosforowym, który rokuje dobre działanie nietylko wszędzie tam, gdzie skutkuje tomasówka, lecz również wszędzie tam, gdzie potrzebujemy dać roślinom łatwo-rozpuszczalnego fosforu, a równocześnie obawiamy się ewent. zakwaszającego działania superfosfatu, względnie cofania się superfosfatu w nierozpuszczalne formy, jak to może mieć miejsce na glebach żelazistych, ciężkich gliniastych i ilastych. We wszystkich tych wypadkach supertomasyna, zawierająca łatwo rozpuszczalny kwas fosforowy i alkaliczny charakter, może być najodpowiedniejszą. W sezonie jesiennym supertomasyna winna znaleźć zastosowanie jako nawóz przedsiewny pod zboża ozime, względnie rzepak lub pod rośliny motylkowe, siane na zielony nawóz lub na ziarno. Dotyczy to oczywiście również łąk, na które można dawać supertomasynę w jesieni lub wczas na wiosnę w ilości 200 — 300 kilogramów na ha.

W przeciętnych warunkach naszych gospodarstw, za opłacalne należy uważać dawki pod pszenicę i pod żyto 200 — 300 kg. supertomasyny 16 proc. na hektar. Supertomasyna pomieszana z azotniakiem daje znakomite rezultaty. Jotes.

——ooOoo——

PROPAGANDOWA WYSTAWA—POCIĄG.

Staraniem Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej zorgnizowana zostanie wystawa mająca na celu zorjentowanie polskich konsumentów w możliwościach krajowej produkcji.

W 35-ciu wagonach wystawione będą wszystkie wytwory polskiej produkcji rolniczej i przemysłowej.

W dziale rolniczym przedstawione będą poszczególne gałęzie wywórczości rolnej: jak n. p. produkcja nabiału, bekonów, obróbka skór surowych, drzewa, hodowla jedwabników, ryb i t. p.

Pociąg—Wystawa obiedzie około 60 miejscowości Pomorza, Poznańskiego, Górnego Śląska, Lubelszczyzny a następnie Kresów Wschodnich. Czas trwania wystawy obliczony jest na 3 lata. „Terol“.

———oOo———

WYWÓZ PRODUKTÓW ROLNYCH W LIPCU R. B.

Eksport rolny w lipcu wykazywał w dalszym ciągu spadek w przeciwieństwie do przemysłowego, który nieznacznie wzrósł.

Wywóz żyta wyniósł 2.5 milj. zł., wobec 4.5 milj. w czerwcu; Jęczmienia 0.2 milj. wobec 0.8 milj., owsa 0.5 wobec 0.5, mąki 0.1 wobec 0.3, roślin strączkowych 0.2, wobec 0.5 milj. zł. bekonów 5.5 wobec 7.1 milj. zł, masła 0.8 wobec 0.7 milj. zł., jaj 2.1 wobec 3.3 milj. zł. Wywóz drzewa i wyrobów drzewnych ustabilizował się na poziomie 13.7 milj. zł. (czerwiec 13.7). „Terol“.

Rozmaitości.

URATOWAŁ ŻYCIE 11 RAZY.

Na niedawnym wszechświatowym zjeździe harcerzy na Węgrzech, chciał twórca harcerstwa, lord Baden-Powell dowiedzieć się ilu ludziom uratowali harcerze życie. Pokazało się, że harcmistrz profesor Olendzki z Warszawy uratował życie 11 osobom. Dzielnemu Polakowi urządzili koledzy-harcerze serdeczną owację.

KARDYNAŁ - PRYMAS SYNEM RZEMIEŚLNIKA.

Z okazji obchodu 400-letniej rocznicy urodzin króla polskiego Stefana Batorego, który pochodził z Węgier, przybyła z końcem sierpnia br. na te uroczystość do Krakowa delegacja Węgrów z Ks. prymasem-kardynałem Seredim na czele. Ks. kardynał Seredi liczy 49 lat życia: pochodzi z rodziny rzemieślniczej, liczącej 11 dzieci. Arcybiskupem ostrzyhomskim i kardynałem mianowany został przez Ojca św. w roku 1927.

Ks. kardynał Seredi był przedtem jako Benedyktyn, profesorem w Rzymie, na jednym z uniwersytetów kościelnych — i jako taki wykazał wybitną wiedzę w dziedzinie prawa kościelnego.

METEOR WE WŁOSZECH.

W pobliżu miasta Vercelli spadł 3 września br. w nocy wielki meteor (kamień z wszechświata), który oświetlił jaskrawo okolicę, ciągnąc za sobą długi ogon iskier na dużej przestrzeni.

Meteor wagi około 50 klg. zarył się głęboko i pół metra średnicy.

WYNALAZCA „RADJA“ NIE CIERPI RADJA.

We Francji odznaczono tymi czasy „Legją Honorową“ wybitnego uczonego Edwarda Branly'ego, który razem z Włochem Marconim dużo się przyczynił do wynalezienia radja.

Branly nie cierpi jednak radja, i gdy ktoś z rodziny zaczyna kręcić w luksusowym odbiorniku, ofiarowanym mu przez grupę fabrykantów radjowych, wynalazca bierze za kapelusz i wychodzi z domu.

HURAGAN W AMERYCE I NA KUBIE.

Cyklon, który nawiedził stan Texas, wyrządził olbrzymie szkody. Fale zalały szereg miejscowości przybrzeżnych, zmuszając mieszkańców do schronienia się na statki. Liczba zabitych i rannych dochodzi do 500 osób. Gwałtowny huragan nawiedził także wyspę Kubę. Przeszło 500 ludzi straciło w czasie huraganu życie a liczba rannych przekracza kilka tysięcy. Setki tysięcy osób pozostało bez dachu i środków do życia.

DOCHÓD Z PIWA.

Skarb Stanów Zjednoczonych zasilony został w lipcu bież. roku poważnym przypływem z opłat od piwa, które niedawno obywatelom tamtejszym pić pozwolono.

Dochód ten przyniósł 16 miljonów 600 tysięcy dolarów.

POTOMKOWIE ŻYDÓW NIE MOGĄ BYĆ PASTORAMI.

Synod ewangelicki w Niemczech uchwalił, że urzędy duchowne w kościele protestanckim nie mogą być nadawane tym osobom, które w swych przodkach mają żydów.

Humor.

GROŹBA.

Właściciel cyrku pchel w biurze magistrackiem: Doprawdy, panowie, jeśli mi nie obniżycie podatku od widowisk, doprowadzicie mnie do ostateczności i rozpuszczę tu na miejscu cały swój zespół...

W IRYTACJI.

W restauracji siedziało tylko dwóch gości, a mimo to poszli poskarżyć się właścicielowi na brak należytej obsługi.

Gospodarz zirytowany biegnie na salę i na cały głos woła na kelnerów:

— Co u djabła! Głupim dwom gościom nie możecie dać rady, a co będzie dopiero, gdy sala będzie pełna?

ZWRÓCIŁO UWAGĘ.

— A więc świadek był na tym wiecu?

— Byłem.

— Proszę opowiedzieć!

— Stoję sobie spokojnie i słucham. W tem ktoś mnie uderzył kijem w głowę. To zaraz zwróciło moją uwagę.

CO WOLNO, TO WOLNO.

Policjant: W tem miejscu kąpać się nie wolno!

Kąpiący się: Przecież pan widział, jak się rozbierałem. Dlaczego pan mi nic nie powiedział, że nie wolno?

Policjant: Bo rozbierać się wolno.

NIEPOROZUMIENIE.

Wzbogacony mieszczuch kupił majątek ziemski. Pewnego dnia kazał zarżnąć świnię.

Ekonom: Ależ, panie dziedzicu, ona będzie się prosić.

Dziedzic: Zarżnij, choćby nawet płakała...

W SĄDZIE.

Po otrzymaniu wyroku zasadzającego na karę pieniężną za pijaństwo, oskarżony protestuje:

— Panie sędzio, ja nie byłem pijany, ja byłem tylko pod gazem.

— A, to co innego. Wobec tego skazuję pana nie na tydzień, ale na siedm dni aresztu.

PECH.

Żona (do męża): — Nie mogę zrozumieć, dlaczego pomiędzy tyloma starającymi się o moją rękę wybrałam ciebie!

— Bo ja mam zawsze pecha!

ODCIĘŁA SIĘ.

— Wszystko zło, proszę pani, pochodzi od kobiet!

— Tak, nawet i mężczyźni!

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Fezek.